№ 186. Kraków 14 Sierpnia — Niedziela. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. [illegible]	rocznie	zła. 24
półrocznie	[illegible]	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ [illegible]	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ [illegible]	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 13 sierpnia

Sułtan wrócił ze swéj przejażdżki. Miała to być podróż i długa, bo do wyspy Krety i Egiptu. Po zawarciu pokoju w Villafranca ograniczyła się wszakże do Saloniki; Padyszach nie dotknął nawet Smyrny.

Dawniéj nie marzyło się nawet Sułtanom tureckim o podróżach, porzucali oni Stary Seraj jedynie aby oddać hołd Allahowi w piątek w meczecie, lub niekiedy w Ejub obejrzeć miecz i sztandar Mahometa. Rewiom janczarskim przypatrywali się z okna. Świat cały był dla nich w zakresie owych murów serajowych które do dziś dnia pozdrawiają hukiem dział przepływające okręty.

Mahmud II opuścił Seraj, poszedłszy drogą reform. Seraj bez janczarów nie ma żadnego znaczenia. Syn jego Abdul Medżyd mieszkał w Czyraganie dopóki nie ukończył Dolmabakczy. Wojna wschodnia zmusiła go do ukazywania się często i w różnych okolicznościach. W roku przeszłym jako monarcha państwa europejskiego przedsięwziął wycieczkę po morzu Marmora i zwiedził wyspy Książęce. Dziwowano się atoli, gdy tego roku chciał płynąć do Egiptu — bardzo bowiem cierpi na chorobę morską. Podróż zresztą byłaby nader kosztowną, i uważano za rzecz naturalną, że w położeniu smutném finansów tureckich, ograniczoną została.

Przybycie atoli floty angielskiéj do Aleksandryi naprowadziło na domysły, że Turcya z Anglią miały pewne zamiary względem Egiptu, do których odnosiła się zamierzona podróż Sułtana, a powstrzymał je tylko pokój w Villafranca niespodzianie zawarty. Sułtan pomimo opozycyi swych ministrów upierał się przy egipskiéj podróży; nagle poprzestał na Salonice. Flota angielska była już w drodze do Aleksandryi i nie zdołano jéj na czas uprzedzić.

Takie są domysły. Ale do czegóż odnosiły się te zamiary? Tego nikt nie umie powiedzieć, lubo dość powszechnie sądzą, że Said pasza wicekról Egiptu nienajlepiéjby wyszedł na tych zwierzchniczych odwiedzinach popartych flotą angielską. Nie byłoby się skończyło na opłaceniu się, lecz wicekról był zapewne na to przygotowany. Bez *podarunków* nie obejdzie się przy odwiedzinach honorowych na Wschodzie. Lecz władza egipska miała zostać ograniczoną, na co głównie nalega Anglia z powodu kanału suezkiego.

Temu też przypisują, że Said pasza wziął na siebie zwrot towarzystwu suezkiemu wyłożonych przez nie kosztów. Zdaje się, że to ma znaczyć, iż prace około przekopu nie pójdą daléj. Francya zaangażowała się jak mówią na blisko 20 milionów franków. Wicekról niechciał Francyi drażnić, i wziął stratę na siebie. Czy Europa zostawi Anglii wygraną, tam gdzie cała cywilizacya europejska ustąpić musi przed egoizmem handlu angielskiego, to jeszcze rozstrzygniętem nie jest i nie będzie tak prędko. Dziś zapewne kwestyi téj Francya nie podniesie i przystanie na wszystko, bo Cesarz Napoleon wyraźnie i koniecznie chce pokoju.

Korespondencya Czasu.

Poznań 10 sierpnia.

λ. W kilka dni po nadejściu rozkazu gabinetowego, (którego treść tyczącą się warunków połączenia obu Instytutów Kredytowych, doniosłem w liście z 7go b. m.), pojawiło się w dziennikach tutejszych wczoraj sprawozdanie Dyrekcyi nowego Instytutu Kredytowego, wywołane — jak pisze taż Dyrekcya — życzeniem niektórych członków Towarzystwa. Według tego sprawozdania do 1go lipca r. b., I udzielono pożyczkę na 152 dóbr, a mianowicie na 38 szlacheckich, a 114 nieszlacheckich. II oszacowano ale nie dano jeszcze pożyczki na 49 dóbr szlacheckich a 54 nieszlacheckich. Nakoniec III zarządzono oszacowanie 25 dóbr szlacheckich a 86 nieszlacheckich. Suma wydanych listów zastawnych wynosi co do I, 2,002,270 tal., co do II wynosić będzie 2,298,520 tal., zaś co do III nie może być oznaczoną. Rubryki II i III nie wiele dowodzą; można bowiem dać sobie sporządzić taksę, a jeszcze zaniechać dalszych kroków. Nie tajno nawet, że wielu obywateli poprzestaje na niéj tymczasem, czekając bądź lepszych czasów, bądź ostatecznych warunków połączenia obu Instytutów, bądź nareszcie upatrując w taksie środek umocnienia w wierze zwątpiałych wierzycieli. „Fundusz właściwy — mówi daléj sprawozdanie — wynosi 29,000 tal." Dla objaśnienia téj sumy niech służy ta wskazówka, że Towarzystwo nowe bierze $^1/_2$% na administracyą, że więc przy oszczędności łatwo w krótkim przeciągu swego istnienia uzbierać powyższą sumę zdołało. Dawne Towarzystwo bierze tylko $^1/_4$% na administracyę. „Prócz tego funduszu ma Instytut na nadzwyczajne wypadki kredyt otwarty w banku Hirschfeldta i Wolffa w Berlinie na 200,000 tal. Daléj ma forszus przeznaczony przez stany prowincyonalne w ilości 60,000 tal." Jak się dowiadujemy, tak się rzecz ma z owym forszusem prowincyonalnym. Przed kilkunastą laty stany prowincyonalne uwzględniwszy potrzebę Instytutu Kredytowego dla posiadłości włościańskich, uchwaliły powyższy forszus. Mowy wtenczas żadnéj nie było o rozciągnięciu mającego przyjść do skutku Instytutu Kredytowego włościańskiego na dobra szlacheckie. Dziś widzimy, że interpretacya uchwały téj sejmowéj rozciąglejszego nabrała znaczenia, tak jak rozciągnięto znaczenie i przeznaczenie nowego instytutu. „Prowizye wpływały regularnie dotąd, prócz 541 tal. z prowizyi ś. Jana r. b." Oto główne punkta sprawozdania. Sesya obu Dyrekcyj dawnego Towarzystwa Kredytowego, celem oświadczenia czy przyjmuje lub czy odrzuca warunki połączenia, jakie położył rozkaz gabinetowy z d. 30 z. m., odbędzie się na d. 11 b. m., tojest jutro. Zdaje się, że dyrekcye nie będą mogły orzec o tak stanowczym kroku bez zwołania walnego zgromadzenia tak jak to bywa we wszystkich stowarzyszeniach.

W skutek nakazanéj demobilizacyi rozpoczęła się przed dwoma dniami w siedmiu miastach Księstwa sprzedaż koni landwerowych. W Poznaniu samym przyjdzie — jak słychać — tysiąc koni na sprzedaż. Wczoraj i dziś kupowano tu konie za piątą część dawniejszéj ich ceny; wyborna przeto jest sposobność zaopatrzenia się w pociągowy inwentarz za tanie pieniądze. Równocześnie z wyprzedażą powyższą ustaje zakaz sprzedawania wycechowanych do zupełnéj mobilizacyi koni. Rozporządzenie dotyczące prezydyalne, umieściła wczoraj *Posener Ztg.*

Prezes Regencyi baron Mirbach zawsze jeszcze w podróży. W tych dniach wyjechał także p. naczelny prezes na dłuższy czas.

Donosiłem o spaleniu się miasta Osieczna wraz z kościołem farnym. Osieczno otrzymało przywiléj miasta za Zygmunta I, za staraniem jednego z Górków, który zarazem osadników niemieckich do nowego miasta sprowadził. Erekcya spalonego kościoła oblatowana pod r. 1420. Górkowie w 1540 wznieśli go z cegły. Później należało Osieczno do Andrzeja Przyjemskiego, w r. 1644 do Wojciecha Przyjemskiego kasztelana Gnieźnieńskiego. Ostatnią restauracyą kościoła zajął się w r. 1777 dziedzic ówczesny, Skóraszewski.

Żniwa u nas już przed tygodniem skończone. Podczas gdy je zazwyczaj rozpoczynano na św. Jakób to jest 24go lipca, w ostatnich latach zaczynano je już 10go lipca. Jarzyny popalone sprzątano, plon żyta mierny. Bardzo więc ważną rolę grać będą i w tym roku kartofle, jeśli tylko i onym nie zaszkodzi bezustanna spieka. Jeżeli są okolice, gdzie deszcz padał, to chyba nawałnica. W skutek niezwykle gorącéj temperatury ukazała się w czterech powiatach zaraza na bydło, która — jak słychać — coraz większe przybiera rozmiary.

Berlin 11 sierpnia.

† Stan zdrowia N. Pana bardzo się pogorszył. Zawczoraj lękano się o jego życie. Cała rodzina królewska, nie wyjmując Księcia Rejenta i innych książąt, którzy powrócili nagle z podróży, znajduje się już obecnie w Poczdamie. Tam przebywają także ministrowie i posłowie zagraniczni. Wydające się dwa razy na dzień biuletyny nie zapowiadają polepszenia. Pogorszenie się nagłe stanu zdrowia przypisują działaniu niezmiernego upału, który w zeszły poniedziałek wynosił 28 stopni w cieniu. Choroba obecna N. Pana zaczęła się od bólu oczu, potém krew uderzyła na mózg, godziny życia zdawały się być policzone, upuszczenie krwi sprawiło chwilową ulgę, ale ciśnienie jéj na mózg nie ustąpiło, ratunek podobno trudny, każda chwila może przeciąć pasmo dni nieszczęśliwego monarchy. W mieście o tém tylko mowa, współczucie ludności powszechne i szczere, bo zmiana stosunków pozwoliła zapomnieć o przeszłości.

Wczoraj odbył się pogrzeb byłego ministra oświecenia Raumera. Były na nim deputacye sfer urzędowych, pewna liczba przyjaciół zmarłego i stronników dawnego systemu, ale bardzo mało ludzi niezawisłych. *Kreuzzeitung* napisała zmarłemu, jak słuszna, panegiryczny nekrolog; inne dzienniki doniosły o śmierci, szczegóły i zasługi urzędowania pokryły milczeniem.

Kwestya postawienia w stanie obrony północnego pomorza krajów Związku niemieckiego, przyjdzie zapewnie zaraz po wakacyach pod obrady Bundestagu. Rząd pruski przesłał już dnia 7 b. m. instrukcye posłowi swemu w téj sprawie, i dał mu upoważnienie do wniesienia jéj na stół. Zachodnio-południowe Niemcy otrzymały od Bundestagu wszystko, co było potrzebném do ubezpieczenia ich granic; północne Niemcy, dla których dotąd nic nie zrobiono, mają prawo spodziewać się równego uwzględnienia. Za dawniejszych wojen francuskich, północne brzegi niemieckie nie były wystawione na niebezpieczeństwo, bo znajdowały obronę w polityce Anglii; ale dziś na politykę tę liczyć nie można. Jeżeli wniosek ten nie znajdzie poparcia w Bundestagu, Prusy będą się starały same, lub w związku z pojedyńczemi państwami, przywieść zamiar swój do skutku. Z Hanowerem trudna będzie sprawa, bo rząd tego kraju uważa zamiar rzeczony tylko za jeden z środków polityki pruskiéj do rozszerzenia wpływu i panowania swego w Niemczech. Dla tego też i na port wojenny w odnodze Jahde krzywém patrzy okiem i stawia przeszkody komunikacyi jego z krajem środkowym. Wszędzie ten sam partykularyzm i taż sama zawiść, które niedozwalają Niemcom przyjść do większego politycznego znaczenia.

Toż samo pokaże się niezadługo w zakresie interesów Związku celnego. Prusy proponować będą na najpierwszéj konferencyi zmianę taryfy celnéj, mianowicie zniżenie cła na żelazo. Rzecz jeszcze nie wniesiona, a w Izbach bawarskich już

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRAWDA BOŻA

w rozwoju

ZBAWIENNYCH WŁASNOŚCI SWOICH I DARÓW

przez X. A. Załuskiego.

(Ciąg dalszy — patrz Ner 180 *Czasu*).

III. W jednéj prawdzie katolickiéj zbawienie.

„A wiedz to, iż nastaną czasy niebezpieczne. I będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, hardzi, pyszni, bluźniercé... które się zawzdy uczą, a nigdy ku uznaniu prawdy nie przychodzą." (2 Tym. 3, 1—7).

„Tu obacz zwyczaj złych, upornych i kacerskich ludzi, iż chociaż raz i drugi są zwyciężeni; wszakże nigdy prawdy uznać nie chcą, ani się uspokoić nie mogą, ale zawsze nowych fortelów i łapaczek szukają, jakoby prawdę zagrześć i zatłumić mogli." (Wujek).

„Będzie czas, gdy zdrowéj nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie uczycielów, mając świerzbiące uszy. A jako odwrócą uszy od prawdy, tak się ku baśniom obrócą." (t. 4, 3).

Dla większéj liczby, która nie lubi myśleć, ani porównywać, błąd często powtarzany, byle tylko głośno i z naciskiem, kłam do upartego utrzymywany, zamienia się nakoniec u nich w prawdę niejako. Powierzchowny blask umiejętności ćmi ich umysły. Blask zwodniczy rozumu wodzi ich po drodze błędu. Zapominają, że rozumu na równi z religią kłaść nie można, ani można traktować nauki teologiczne porówno z innemi naukami, bo pierwsze opierają się na dogmatach, drugie wyświeca tylko rozum. Prawdy dogmat niezwyciężony; boska w nim siła. Prawda, o któréj z pewnością, to samo będzie można twierdzić jutro, co dziś; od wieku do wieku tém samém światłem jaśnieje. Barbarzyństwo, kacerstwo, wieloliczne uparte odszczepieństwa, filozofia, reformy, różne protestacye, jedne po drugich z mieczem w ręku i głownią wywołujące nawet długo trwałe i srogie wojny religijne, uderzały z całą siłą na prawdy, a jednak je nie pokonały. O zadziwiający obrazie niezmienności prawdy! Prawda jest rozumową koniecznością, nic jéj wywrócić nie zdoła, cóż dopiero, kiedy ona objawiona od Boga i nam do wierzenia podana? Dogmat wiary, to jest to, co jest najstalszego i najpewniejszego, cała siła loicznéj argumentacyi tkwi w nim, i jak największy rozsądek objawia się w nim. Któż przepaści gruntu w dogmacie wiary doścignąć patrafi? przeniknąć rady Boże? dopatrzeć granic miłosierdzia Bożego?

„Rzeczą jest pewną, że przez zmazę pierworodną rozciągniętą na wszystkich synów Adama, zmniejszyło się światło rozumu, i ród ludzki zeszedł nędznie z dawnego stanu sprawiedliwości i niewinności; skoro zaś tak jest, któż uwierzyć może, aby rozum wystarczał na zdobycie prawdy? W pośród tylu niebezpieczeństw i tak wielkiego naszego niedołęztwa, któż zaprzeczyć może, aby dla zbawienia, żeby nie zachwiać się i nie upaść, nie było koniecznéj potrzeby pomocy religii Bożéj i łaski niebieskiéj." (Allokucya na zgrom. konsystorzu Jego św. pap. Piusa IX. 9go grud. 1854).

„Natura ludzka straszny cios odebrała upadkiem pierwszego naszego rodzica, cios, który zaćmił jéj rozum i wolę ku złemu skierował." (t.)

„Bóg opiera się dumnym, a pokornym łaskę dawa. Dlatego też Chrystus Pan, zwracając się do swego Ojca, oświadczył, że najwyższe tajemnice prawdy nie są odkryte rostropnym i mądrym tego wieku, którzy pysząc się jeniuszem, i nauką, odmawiają posłuszeństwa wierze; lecz tajemnice te objawione są ludziom pokornym i prostym, którzy podpory i pokoju szukają w wyrokach wiary." (t.)

„Wiara utrzymywać nam każe, że po za kościołem apostolskim rzymskim, nikt zbawionym być nie może, że kościół ten jest jedyną arką zbawienia, że ktokolwiek doń nie wnijdzie, zginie w wodach potopu. Z innéj strony, jako równie pewne uważać należy zdanie, że nieświadomość prawdziwéj religii, jeżeli ta nieświadomość jest nieprzezwyciężona, nie jest występkiem w oczach Bożych. Lecz któż będzie śmiałym, aby sobie przywłaszczyć prawo, zakreślenia granic takiéj nieświadomości z uwzględnieniem różnego położenia ludów, krajów, umysłów i niezliczonéj w rzeczach ludzkich odmiany? Gdy uwolnieni z więzów cielesnych ujrzymy Boga takim, jakim jest, pojmiemy doskonale, jaki to nadzwyczajny i nieprzerwany węzeł łączy miłosierdzie i sprawiedliwość Bożą; lecz jak długo jesteśmy na ziemi przywaleni ciężarem téj masy śmiertelnéj, która wiąże duszę, trzymajmy się przy tém, czego uczy doktryna katolicka, że jest jeden tylko Bóg, jedna wiara, jeden chrzest. Chcieć głębiéj rzecz tę przeniknąć nie jest wolno." (t.)

„Niechaj każdy rozumować chcący, powstrzyma się w zaciekaniach rzeczy niepojętéj, odsunie z umysłu swego opinię, równie bezbożną jak szkodliwą, według któréj, w każdéj religii znaleść można drogę do zbawienia wiecznego." (t.)

Rozum trzeba utrzymywać w posłuszeństwie dla wiary, a za nieomylny trudno go poczytywać. Wiemy, że namiętność zaślepia, w zupełném rozstrojeniu pogrąża człowieka, ćmi. Łatwiej znajdują przystęp słowa prawdy do serc dzikich i nieoświeconych, byleby z naturą zgodnych, niżeli do serc namiętnością i zbrodnią skalanych. Są ludzie, dla ktorych pewne prawdy tak są nieprzystępne, jak dla ślepego oczów światło. Świat zły umie obchodzić się bez prawdy, goni za powodzeniem fałszu, kłamliwy szereg potworności przedstawiając, pobudza do buntu przeciw ś. wierze, zasiewa wzgardy, trwogę, bunt i spodlenie. Chociaż prawdy ś. religii katolickiéj jasne jak słońce, jednak są złośliwi, co przymrużają na nie oczy swe i widzieć ich nie chcą, jak owa sowa lub niedoperz nocny niemogące znosić światła. Nauka wyźródlająca się z prawdy jakże jasna, a jednak są, do których dotrzeć ona nie może. Te prawdy, które kościół ś. ogłasza, rządzić powinny światłem, stać się wiarą i moralnością wszystkich ludów; a jednak są, co naprzeciwko nim stawają lub milczą i maskowaniem je pokryć usiłują.

„Nie możemy nic na przeciwko prawdzie: ale za prawdą." (2. kor. 13, 8). Krzyki zamilknąć muszą przed prawdą. Zdania słabe same przez się upadają. Prawda trwa i zwolenników swych zbawia.

Niejako Bóg o prawdzie mówi: „Nie bój się, bom ja jest z tobą, nie uchylaj się, bom ja Bogiem twoim: zmocniłem cię i ratowałem cię i podjęła cię prawica sprawiedliwego mego. Oto zawstydzą się i zasromają wszyscy, którzy walczą przeciw tobie: będą jakoby nie byli, i wyginą mężowie, którzy się sprzeciwiają tobie. Szukać ich bę-

zaniesiono interpelacyą przeciwko zamiarowi Prus, które z miłości ku zasadom wolnego handlu poświęcić są gotowe Anglii interesa Niemiec. Jest to druga żywotna kwestya Niemiec ten związek celny, kwestya materyalnego bytu państw związkowych. Rozbicie związku tego trudne, ale zawsze łatwiejsze niż stworzenie centralnéj polityczn éj jedności Niemiec. Bez miecza Aleksandrowego nowożytny ten węzeł gordyjski nie będzie nigdy rozwiązany.

Pogoda się zmieniła, mamy dni zimne, wietrzne i dżdżyste.

Londyn 8 sierpnia.

L. W skutek budżetu indyjskiego, o którym ostatnią razą pisałem, a z którego okazał się niezaspakajający stan finansów w Indyach, wysyła tam rząd teraźniejszego sekretarza wydziału handlowego pana Wilson, najbieglejszego z finansistów angielskich i który, jak wam wiadomo, był dotąd wydawcą dziennika *Economist*. Pan Wilson ma być tem dla Indyi, czem kanclerz skarbu jest w Anglii, i na mocy urzędu swego ma zostawać w podobnych stosunkach do gubernatora jeneralnego i do gabinetu jak kanclerz skarbu w kraju. Posiada on zupełną ufność rządu, i w tak trudnych okolicznościach w jakich Indye po wojnie zostaną, on jeden, jak się spodziewają, potrafi stan ich finansów postawić w pomyślniejszym stanie. Indye nie są krajem ubogim, wszystko zależeć będzie od rozsądnego uregulowania podatków, a czem były rząd kompanii indyjskiéj najmniéj się zajmował.

W innych wydziałach rządu zamierzają się również ważne ulepszenia. Zaprowadzać się mają poprawy w sądownictwie, i w tym celu ma być tam wysłany sir Erskine Perry, który przez kilka lat w Indyach był sędzią i dobrze z charakterem ludności jest obeznany. Sir Erskine Perry i pan Wilson byli obadwaj od lat kilku reprezentantami Devonportu w parlamencie. Miejsca ich tam w skutek téj promocyi, zostały opróżnione i nowe w téj chwili ogłoszone są wybory. Na kandydatów podali sir Michała Seymour admirała, który dowodził w Chinach flotą i niedawno stamtąd wrócił, i sir Artura Seymour, który ważne urzęda w Kanadzie i Ceylon piastował. Obadwaj są mężowie liberalni, oświadczyli się za reformą wyborczą, za zniesieniem podatku kościelnego (Church rates), za rozszerzeniem edukacyi między ludem, za nieinterwencyą i nawet za tajnem głosowaniem (ballot). Pierwszy z nich zapewne będzie wybrany, bo uważany jest za bohatera na morzach chińskich i przy wzięciu Kantonu. Wielu torysów nieodmówi mu swych głosów. Drugi nie jest tak pewny swego wyboru, gdyż strona torysowska występuje z swoim kandydatem panem Ferrand i wątpią, aby liberaliści, acz liczebnie silniejsi, mieli dość wotów na obranie dwóch współzawodników. Cokolwiek się stanie torysi teraz długo nie przyjdą do większości w Izbie niższéj, wszystko się nachyla ku rządowi whigów jako więcéj zgodnemu z interesami kraju i z duchem wieku.

Pojutrze dnia 10go b. m. będą ministrowie jeść swój dyplomatyczny rybny obiad (whitebait) w hotelu Trafalgar w Greenwich. Jest to zwyczajną zapowiedzią rychłego końca posiedzeń parlamentu. Skończą się, jak słychać, podobno w sobotę dnia 13go b. m. Za parę tygodni potem królowa wyjedzie do Balmoral w Szkocyi, gdzie jak zwykle większą część jesieni przepędzi. Dzień wyjazdu jednak nie jest jeszcze wyznaczony.

Liczba parów, która i tak była już wielka, pomnożona została przez wyniesienie na parowstwo pana Labouchère, który za rządów whigowskich wchodził był do składu gabinetu i wyższe urzęda jakie mu polecone były piastował z rzadką zdolnością i powszechnem dla narodu zadowolnieniem. Był to mąż nieposzlakowanego honoru i nadzwyczajnéj rzetelności. Jeden tu przykład jego obywatelskiéj cnoty przytoczę. W samych początkach zakładania kolei żelaznych, nie wiadomo było, czy one na złe lub na dobre wyjdą. Jego ojciec tłumaczył je na złe, a że posiadał znaczne dobra blisko linii na nie prowadzonéj, zażądał 30,000 fst. wynagrodzenia, która suma też była mu przyznaną. Po śmierci ojca pan Labouchère objąwszy ten majątek i przekonawszy się, że przez bliskość kolei żelaznych majętność odziedziczona nie tylko, że nie poniosła żadnego uszczerbku, lecz owszem zyskała przez nie, zwrócił całą sumę 30,000 fst. ojcu wypłaconą z własnéj woli kompanii dróg, która ją wypłaciła. Chlubą i zaszczytem jest dla kraju posiadać takich mężów na urzędowych posadach i w senacie.

Znakomity oficer marynarki angielskiéj sir Adolf Slade zostający od wielu lat w służbie floty tureckiéj, zamianowany został admirałem dowodzącym na zatoce Złotego Rogu pod Stambułem i oraz prezesem w wydziale tureckiéj marynarki zwanym Liman Odassy. Urząd ten podnosi go do rangi ministra. Pierwszy raz w dziejach Porty ottomańskiéj widzimy chrześcianina zajmującego tak wysokie miejsce w składzie tureckiego rządu.

Toczył się tu spór w sądzie wicekanclerskim o spadek po sir James Wylie znanym lekarzu Cesarzów Aleksandra i Mikołaja, między członkami jego rodzeństwa w Szkocyi skąd był rodem, a rządem rosyjskim, który pozostałość po lekarzu z powodu, że w Rosyi była zebraną, sobie przywłaszczał. Sąd jednak przeciw tym pretensyom rosyjskiego rządu a na stronę familii zmarłego wydał decyzyą. Sukcesya ta jest ogromna, bo od 50,000 fst. złożonych roku 1846 przez sir James Wylie w banku angielskim, wzrosła dotąd pomnażaniem się przez odsetki, do 70,000 fst. Głównym spadkobiercą jéj jest brat zmarłego lekarza Walter Wylie ubogi posiadacz kilku małych statków morskich w Kincardine. Zamiarem Dra sir James Wylie było za powyższą sumę zakupić majątek w Szkocyi, aby w nim spokojnie resztę życia przepędzić, lecz nim przyszło do wykonania tego, zaskoczyła go śmierć roku 1854. Był on mizernym cynicznym kutwą, a mając naczelnictwo wydziału lekarskiego całéj armii rosyjskiéj, lekarze wojskowi — jak to już w kraju za jego życia słyszałem — musieli mu się sowicie za promocye opłacać. Zbogacił się on tym samym trybem jak się wielu urzędników w Rosyi bogaci.

Słychać o kilku przypadkach cholery w Dundee w mieście szkockiem. Podeszłego wieku kobieta umarła na nią we 32 godzin, a inne osoby we 23 i 20 godzin. Jeden młody człowiek dotknięty nią umarł nagle w drodze nim go zdołano przywieść do domu. Objawiła się też na Tamizie w szpitalu morskim Dreadnought. Zarazę tę przywieziono na okrętach z Hamburga, gdzie ona ma strasznie grasować. Wydział lekarski doradza więc dla bezpieczeństwa Londynu aby okręta stamtąd przypływające nie były wpuszczane do ujścia Tamizy bez odbycia przynajmniéj trzechdniowéj kwarantanny i przekonania się wprzódy o stanie zdrowia ich ludzi.

Pan Lesseps przedsiębiorca przekopu suezkiego miał przybyć tutaj dla negocyowania z rządem o zezwolenie na jego przedsiębiorstwo. Pochlebiać sobie stąd powodzenia, jest to toż samo co rzucać groch o ścianę.

Kraków 13 sierpnia. Z udzielonego nam teraz protokółu posiedzenia tutejszéj Izby handlowo-przemysłowéj z d. 8 czerwca r. b. wyjmujemy:

1) Że Izba postanowiła ze względu na ówczesne okoliczności odroczyć wystawę wyrobów przemysłowych uchwaloną w d. 22 września r. z.

2) Izba zawiadomioną została o ustanowieniu komisyi rządowéj dla dochodzenia przyczyn upadku przemysłu gorzelniczego i powołania do komisyi p. H. Mendelsohna.

3) P. Mendelsohn wniósł, aby podać do ministeryum prośbę o umocowanie tutejszéj filii banku narod. austr., do ponownego udzielania pożyczek na zastawiane obligacye skarbowe i o rozszerzenie zakresu tych pożyczek nad summę 700,000 złr. na ten cel pierwotnie przekazaną, a następnie do 500,000 złr. zmniejszoną. Prezydujący Izby poparł ten wniosek, lubo wątpi w jego skutek, ponieważ bank ściąga właśnie w téj chwili z obiegu pieniądze dane na zastawy papierów w zakładach filialnych, nie dozwalając przedłużania tych pożyczek jak do września r. b. Bank wprawdzie pozwala przenieść te zastawy z filii krakowskiéj na bank wiedeński, lecz zastawianie w Wiedniu wymaga kosztów, już bowiem sami bankierowie tameczni żądają za pośredniczenie po $^1/_2$% (ma się rozumieć za 3 miesiące). Z okoliczności takowego podania, możnaby jak dodaje Prezydujący, wykazać ministerstwu potrzebę przyjścia w pomoc właścicielom ziemskim ułatwiając im udzielanie pożyczek na obligacye indemnizacyjne, zwłaszcza, że teraz okazuje się potrzeba tych ułatwień by podołać mogli uiszczaniu podwyższonych podatków. — P. Gumplowicz wnosi poprawkę do wniosku p. Medelsohna, żądając, aby podano o powiększenie funduszu eskomtowego krakowskiéj filii bankowéj. Prezydujący nadmienia z tego powodu, że czynione na teraz kroki w tym względzie będą bezskuteczne, jeżeli się Izba nie porozumie wprzód z dyrekcyą tutejszéj filii bankowéj. W każdym zaś razie radzi przyjąć poprawkę p. Gumplowicza i wyrozumieć dyrekcyę filii tutejszéj; na co się Izba zgadza.

4) Izba na wniosek Prezesa swego zamianowała sekretarzem swym hr. Jana Załuskiego, członka Tow. nauk. krak. i postanowiła uczynić stósowne do ministeryum z tego powodu przedstawienie.

Inne przedmioty tyczyły się spraw osobistych.

Lwów 11 sierpnia. C. k. Prezydyum Namiestnictwa ogłasza rozporządzenie ministerstwa oświecenia z d. 25 lipca r. b. wydane na podstawie zdań komisyi powołanéj do ustalenia pisowni narzecza ruskiego; a mianowicie zawierające w sobie: 1) potwierdzenie uchwał pomienionéj komisyi; 2) nakaz drukowania na przyszłość szkolnych książek ruskich kirylicą téj formy jaka się znajduje w księgach cerkiewnych, z wykluczeniem abecadła rosyjskiego (grażdańskiego); 3) zaprowadzenie poprawek w pisowni wniesionych przez komisyę; 4) przedsiębranie czytania i pisania głoskami łacińskiemi w tych szkołach dla ludu, gdzie także język polski jest naukowym, a przeto do nauki czytania używane być mogą polskie teksta.

Przedmiot ten zajmował ostatniemi czasy umysły w Galicyi, i pojawiały się nawet rozprawy traktujące o abecadle i pisowni ruskiéj. Od niejakiego czasu zaczęto w Galicyi drukować książki ruskie głoskami rosyjskiemi, a nadto pragnąc podnieść narzecze ruskie do znaczenia języka piśmiennego, wprowadzili do niego oprócz abecadła także wyrazy i zwroty mowne tudzież formy gramatyczne. Narzecze ruskie jako niekształcone nieposiada dostatecznéj liczby form wyrobionych do oddania wszelkich zwrotów mownych ani też wyrazów do oddania wielu pojęć. Nie jest ono także jednostajnem w całéj Galicyi, z drugiéj zaś strony zachodzi w Węgry daleko. Powyższe rozporządzenie którego główną treść tu podajemy ma na celu ustalić język ludowy i podnieść go do znaczenia języka piśmiennego. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa zawiera w sobie przepisy pisowni i form gramatycznych tudzież znaków piśmiennych.

— Rozporządzeniem Namiestnictwa we Lwowie wydanem na d. 3go b. m. dozwoloną została sprzedaż mięsa wołowego we Lwowie począwszy od d. 2 września r. b. Taksa mięsa od tego dnia ustaje, a cech rzeźniczy będzie rozwiązany. Każdemu wolno będzie trudnić się rzeźnictwem za poprzedniem uwiadomieniem magistratu i zapisaniem się do podatku zarobkowego; zaniechanem również być może w każdym czasie. Rzeź bydła odbywać się będzie w rzezalniach publicznych za opłatą przepisaną i po uznaniu bydła za zdrowe. Mięso wołowe dzieli się na 16 gatunków. Każdy sprzedający mięso winien wywieszać taksę własną wszystkich 16 gatunków. Przy sprzedaży nie może być dokładek innych gatunków pośledniejszych. Sprzedaż odbywa się w jatkach, po sklepach i kramach w miejscach wskazanych lub na wozach, które będą jak kramy ruchome, lecz pod czas sprzedaży zawsze na jednem oznaczonem miejscu stawać winny. Rzeźnicy nie są obowiązani utrzymać pewnego zapasu bydła, ani też składać kaucyi, a podlegają przepisom policyi targowéj tak jak inni sprzedawacze żywności.

Wiedeń 12 sierpnia. *Korespondencya Austryacka* pisze dziś: „Artykuły korespondencyjne z Berlina po wielu dziennikach donoszą o poufnem oświadczeniu gabinetu austryackiego do gabinetu król. pruskiego ze względu na niektóre ustępy manifestu cesarkiego. Jakkolwiek wielce pragniemy utrzymania zgody niczem nie zamąconéj między obu mocarstwami niemieckiemi, wszelako prawda nakazuje nam oświadczyć, że podanie owych artykułów korespondencyjnych jest zupełnie bezzasadne."

Przypomnieć tu należy, że słowa te odnoszą się do owego projektu pośrednictwa państw neutralnych, który się naprzód w *Mainzer Journal* ukazał, a następnie wywołał reklamacye pruskie, angielskie i rosyjskie, gdzie każdy z tych rządów wymawiał się, iż projekt ten od niego nie wyszedł, a jak noty pruskie zapewniały, że nie był nawet gabinetowi pruskiemu formalnie przedstawiony. Ponieważ w manifeście pokojowym J. C. K. Ap. Mości były słowa mogące się odnosić do pruskiego pośrednictwa, przeto wzmiankowany projekt łączono z temi słowami manifestu. W Berlinie krążyła temi dniami wieść, którą dziś zbija powyżéj *Kor. Austr.*, jakoby gabinet cesarsko-austryacki przesłał do Berlina usprawiedliwienie się z zarzutów w manifeście wyrażonych. Usprawiedliwienia zatém nie było.

— J. C. Mość własnoręczne przesłał listy do królów Bawarskiego i Saskiego, dziękując za udzieloną gościnność wojskom cesarskim przechodzącym przez ich kraje.

— N. Państwo w tym jeszcze miesiącu przeniosą się na mieszkanie do Ischl, dokąd już część służby dworskiéj udała się.

— Przy naczelnéj komendzie armii utworzoną ma być stała komisya techniczna do ocenienia wszelkich zmian i ulepszeń zaprowadzonych w wojskach zagranicznych pod względem odzieży, uzbrojenia i zaopatrzenia wojska, tudzież służby.

— Z Francyi wracają codziennie jeńcy austryaccy, po największéj części na Sztrasburg. Pierwszy większy transport składający się z 500 ludzi przybył tam 7go bm. a przez dni następne takież przesyłki były zapowiedziane.

Królestwo Polskie.

Dalszy ciąg *Instrukcyi dla Domu Zleceń Rolników Płockich.*

§ 15. Gdyby cena i warunki podane Domowi były tak uciążliwe, iżby ich Dom Zleceń przez przeciąg miesięcy 10 od daty składu wyzyskać nie mógł, a właściciel oddanych w komis płodów wziętego zaliczenia, z oznaczonemi kosztami składu i komisowego, Domowi Zleceń nie powrócił, wtenczas zarząd mocen będzie oddane w komis płody przez publiczną licytacyę za poprzedniem urzędowem właściciela zawiadomieniem i w dzienniku urzędowym ogłoszeniem, spieniężyć, rozpoczynając licytacyę od

---

dziesz, a nie znajdziesz mężów odpornych tobie, będą jakoby nie byli, a jako zniszczenie, ludzie, którzy walczą na cię. Bom ja Pan Bóg twój, który trzymam rękę twoję, a mówię tobie: Nie bój się, jam ciebie wspomógł." (Izai. 41, 10—13). Temi słowy okazuje Bóg bałwańską niewładzę i bałwochwalców nikczemność, równie i teraźniejszych niedowiarków niemoc, co się prawdzie sprzeciwiają. Kościół ś. jest niezwyciężony, bo w prawdzie Chrystusa opowiada (Filip. 1, 18). Stolica apostolska przedmurze dla wiary, prawidło dla prawdy, podpora dla jedności katolickiéj, stoi niewzruszona. Ojciec święty, głowa widoma kościoła, stróż prawdy, któremu spracowanemu dodaje Bóg, jako słudze swemu, którego wezwał i obrał, męstwo i siłę, — ma nadzieję w Panu. „A którzy mają nadzieję w Panu, odmienią siłę, wezmą pióra jako orłowie, pobieżą, a nie upracują się, chodzić będą, a nie ustaną." (Izai. 40, 31).

IV. *Chrystus Pan drogą prawdy.*

„Jam jest droga, prawda i żywot" — mówi Pan Jezus (Jan. 14, 6). „Żaden nie przychodzi do Ojca, jedno przez mię. Gdybyście mię znali, natedybyście i Ojca mego znali: a od tego czasu poznacie go i widzieliście go." (t. w. 7). Chrystus Pan jako słowo Ojca przedwiecznego, jako wyraz mądrości jego jest samą prawdą i źródłem wszelkiej prawdy; poznanie Boga i tych środków, co do Boga prowadzą, wszelki żywioł duszy, wszelka oświata prawdziwa pochodzą od Chrystusa Pana i z niego wynikają. Bez Chrystusa poznać prawdy nie można, nikt jéj wskazać nie może, nikt, prócz Chrystusa, nią oświecić i duszę upłodnić nie zdoła."

„Chrystus jest drogą świętego postępu, prawdą Boskiej nauki, życiem wiecznéj szczęśliwości" — mówi ś. Leon Papież. — „Chrystus jest nam drogą przez działanie w życiu, prawdą przez prawe wskazanie wiary, życiem przez źródło uświątobliwienia" — pisze ś. Cyryl i oraz modli się tak: „O Panie! idziemy za tobą, ponieważ Ty jesteś drogą, prawdą i życiem; drogą w przykładach, prawdą w obietnicach, życiem w nagrodzie." — A ś. Bernard powiada: „Prawdę i życie każdy szuka człowiek, i filozofowie mówią, iż Bóg jest prawdą i życiem, drogi zaś nie znalazł żaden. Słowo Boże, które u Ojca prawdą i życiem jest, przez przyjęcie człowieczeństwa stało się drogą."

„Nie znajdziesz dla siebie innéj drogi dla pojęcia i przywłaszczenia sobie prawdy, nad tę, którą ci wskazał ten, który jako Bóg widział słabość naszych kroków." S. Aug. (ep. ad Diose.)

Swięty przybytek prawdy, do niego iść i w nim się gromadzić wszyscy powinni, w nim wszyscy spotkać się mamy i będzie jeden Pasterz i jedna świątynia prawdy.

Ś. Jan apostoł wychwalając świątobliwą Kyrię, jéj dziatki i całą familię, cieszy się, że wszyscy chodzą drogą prawdy i tak pisze: „Starszy, wybranéj Pani i dziatkom jéj, które ja miłuję w prawdzie, a nie ja tylko, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę. Dla prawdy, która trwa w nas i z nami będzie na wieki. Niech będzie z wami łaska i miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Chrystusa Jezusa, Syna Ojcowego, w prawdzie i miłości. Uweseliłem się bardzo, bardzo, iżem znalazł z dziatek twych chodzące w prawdzie, jakośmy rozkazanie wzięli od Ojca." (2 J. 1—4).

„Wszelki, który odstępuje, a nie trwa w nauce Chrystusowéj, Boga nie ma. Kto trwa w nauce, ten i Ojca i Syna ma! (t. w. 9).

Wielu nie mogą wejść na drogę prawdy i poznać ją, jakoby byli zaślepieni. „Jako jest napisano, dał im Bóg ducha zdrętwienia: oczy, aby nie widzieli i uszy, aby nie słyszeli. Niech będą zaćmione oczy, ich, aby nie przeźreli." (Rzym 11, 8).

Cóż temu za przyczyna? Oto ci, co gardzą prawdą, nie szukają prawdy, ale zmysłowości, przypadłości łechtania zmysłów. Przepadają oni i gubią się w odmęcie zmysłowych rozkoszy, cała ich siła czyli raczéj bezsilność, całe ich dążenie, czyli raczéj wstecz-iście w zaniedbaniu. „Powiadając się być mądremi, głupiemi się stali." (Rzy. 1, 22). — „Którzy prawdę Bożą odmienili w kłamstwo i modlili się i służyli stworzeniu raczéj, niźli Stworzycielowi." (t. w. 25). „Znając prawo Boże, nie wyrozumieli." (t. w. 32).

„Między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy chytrze wprowadzą odszczepieństwa zatracenia, i zaprzą się tego Pana, który je kupił: sami na się przywodząc prędkie zginienie. A wiele ich naśladować będą rozpusty ich, przez które droga prawdy będzie bluźniona. A przez łakomstwo zmyślonemi słowy wami kupczyć będą, którym sąd z dawna nie omieszkiwa, i zatracenie ich nie drzymie" — przepowiedział Piotr ś. Apostoł. (2 P. 2, 1—3.)

Owe błędy i fałsze, które raz po raz puszczają w obieg niedowiarkowie i fałszywi uczyciele i radziby i tych, co prawdę miłują i na drodze jéj postępują sprowadzić na bezdroża, — muszą się rozpierzchnąć jak owe mgły przed dzienną jasnością nauk czystych ś. Kościoła rzymsko-katolickiego.

Prawda jest cnotą, a każda cnota walkę przetrwać musi, bo inaczéj nie byłaby cnotą i nie miałaby zasługi. Ileż to wątpliwości, nie raz nasuwa się wierzącym, ile pokus przeciw ś. prawdom, wszystkie je zwalczyć trzeba, wszystkie pokonać można.

Prawda nakazuje zgodność myśli z mową, rzetelność w dopełnieniu przyrzeczeń.

Na chrzcie ś. postawił nas Chrystus Pan na drodze światła i prawdy, i przyrzekliśmy mu, że będziemy chodzić drogą żywota, drogą przykazań miłości, że wiary ś. dochowywać będziemy, i że się wyrzekamy czarta, spraw jego, a osobliwie pychy jego.

Jezus Chrystus jest prawdą szczerą i przedwieczną, prócz której nie masz innéj prawdy, ale oszukanie. Prośmy zatem Boga, który nas oświecić raczył światłem prawdy i już nas wprowadził na drogę téj światłości, o dar wytrwania, o rzetelność w dopełnieniu naszych obietnic na chrzcie ś. przez nas Bogu uczynionych, by święta prawda w nas mieszkała, by myśli nasze z mową naszą się zgadzały, byśmy w nas przeznaczeniu i kłamstwu miejsca nie dawali, byśmy dotrzymali, słowa Bogu danego, że go nie odstąpimy, ani nie zdradzimy — a gdy święta prawda łączy się pospolicie z miłosierdziem, obdarzy nas Pan Bóg za to, że mu wiernymi będziemy, łaskami potrzebnemi w przeciągu życia naszego, zachowa nas w miłosierdziu swojem, że deptać prawa jego ś. na ziemi nie będziemy, ale go czcić będziemy, tak czcią wewnętrzną religii w duchu i prawdzie jak i czcią zewnętrzną w nabożeństwach publicznych i cierpliwem znoszeniu wszelkich prześladowań dla prawdy, idąc za Chrystusem drogą krzyża, jako jedyną i prawdziwą drogą do Boga wiodącą.

(*Dalszy ciąg nast.*)

summy pokrywającéj całą należność Domu, a z postąpionego licitum, należność swoją odebrać, resztę zaś, jaka pozostanie, do rąk właściciela oddać, lub też do depozytu banku polskiego odesłać.

d) Przyjmowanie gotowych pieniędzy, wartości itd.; na zastaw, w celu otworzenia rachunku.

§ 16. Dom Zleceń otwierać będzie obywatelom rachunki (compte courant) na złożone w zastaw waluty pieniężne lub też kaucye hipoteczne, za opłatą po $\frac{1}{2}$% prowizyi miesięcznie, tudzież po $\frac{1}{2}$% na raz jeden, tytułem komisowego.

§ 17. Za waluty pieniężne uważane być mają listy zastawne, obligi skarbowe, tudzież wszelkie akcye spółek przemysłowych i handlowych, które bank polski jako waluty pieniężne uważać zechce. Formę wystawiać się mającéj kaucyi hipotecznéj zarząd przepisze i złoży w kancelaryi regentów; uznanie zaś bezpieczeństwa kaucyi nie ścieśnia się żadnemi formami, i wyłącznie na odpowiedzialność osobistą zarządowi pozostawia.

§ 18. Na zastaw listów zastawnych i obligów skarbowych, Dom Zleceń mocen jest otwierać rachunki do wysokości 10% niżéj kursu; na wszelkie zaś inne papiery, do wysokości przez Bank Polski oznaczyć się mającéj. Na kaucyę hipoteczną $\frac{3}{4}$ nominalnéj cyfry kaucyi. Procenta, jakie waluty pieniężne przynoszą, należeć będą do właściciela. Każdy mający otworzony rachunek, mocen jest, czy to na opłatę rat Towarzystwa Kredytowego, podatków, czy téż na wszystkie inne przedmioty, wydawać dyspozycye swoje Domowi Zleceń, aż do wysokości otworzonego rachunku. Niepokrycie w terminie oznaczonym otworzonego rachunku, pociąga za sobą natychmiastową w drodze właściwéj przedaż zastawionéj waluty, za poprzedniém zawiadomieniem właściciela. W razie jednak nie pokrycia przez sprzedaż zastawionéj waluty należności Domowi Zleceń przypadających, niedoboru od właściciela Dom Zleceń poszukiwać mocen będzie.

e) Przyjmowanie dobrowolnych depozytów itd., również kapitałów na terminową lokacyę.

§ 19. Depozyta, jakieby interesenci w Domu Zleceń składali, a Zarząd przyjąć je uznał za właściwe, opieczętowane być winny pieczęcią Domu i składającego depozyt.

§ 20. Od przyjmowanych depozytów Dom Zleceń pobierać będzie opłatę z góry, najmniéj za miesięcy 6, rachując $\frac{1}{2}$% wartości za każde 6 miesięcy.

§ 21. Dom Zleceń mocen jest przyjmować kapitały na terminową lokacyę, za opłatą procentu w stosunku 5% rocznie; nie będzie przecież płacił procentu od kapitałów, jakieby na czas krótszy od 6 miesięcy złożonemi były.

f) Załatwianie wszelkich stosunków kredytowo-bankierskich i t. d.

§ 22. Gdyby kto złożył pieniądze, i za takowe polecił Domowi Zleceń nabywanie na jego rachunek weksli i papierów publicznych, lub za granicą, Dom Zleceń, za umówioném wynagrodzeniem mocen jest podejmować się takich poruczeń; niemniéj za stósowną opłatą mocen jest na rachunek trzeciego zbywać weksle i papiery publiczne.

§ 23. Oprócz wymienionych wyżéj komissów, Dom Zleceń podejmować się może przedaży lub kupna wszelkiego rodzaju produktów, jakikolwiek związek z rolnictwem mających; j. t. nasion pastewnych, mąki, okowity, żelaza, machin rolniczych, gipsu, guana, worków i t. d.

Wysokość pobierać się mającego komissowego pozostawia się porozumieniu Zarządu z interesentem.

Wskazania ogólne.

§. 24. Informacyj, interesować mogących obywateli wiejskich, a mianowicie co do kupna majątków, dzierżaw, przedaży lub kupna lasów, wiadomości o inwentarzach na przedaż przeznaczonych, oficyalistach, służących, najemnikach itp., Dom Zleceń bezpłatnie udzielać będzie, i w tym celu utrzymywać będzie w biórze swém książkę informacyjną.

§ 25. Wszelkie korespondencye z Domem Zleceń, prowadzone za pośrednictwem poczty, przesyłane będą kosztem interesanta. Korespondencyj niefrankowanych Dom Zleceń przyjmować nie będzie.

§ 26. Na przypadek niemożności użycia korzystnego zbywających zapasów gotowizny na przedmioty instrukcyą wskazane, Dom Zleceń, w miarę swego uznania, mocen jest obrać część swego funduszu na nabywanie listów zastawnych.

§ 27. Używający kredytu w Domu Zleceń, jeżeliby w terminie oznaczonym nie uiścił się, lub téż nie wyjednał sobie zwłoki w wypłacie, tak dalece, iżby Dom Zleceń zmuszonym był, w celu odzyskania swéj należności, użyć środków egzekucyjnych, utraca kredyt w Domu Zleceń, i nie wcześniéj jak po upływie roku do używania kredytu postanowieniem Ogólnego Zebrania przywróconym być może.

§ 28. Przy obliczeniu dywidendy, tym co obrót w Domu Zleceń spowodowali, dla ułatwienia rachunku, dwie ostatnie cyfry sumy obrotowéj zerami będą zastąpione.

§ 29. Wedle § 14 Kontraktu Spółki, aby mieć głos na Ogólném Zebraniu, potrzeba być rolnikiem i posiadać przynajmniéj 5 akcyj; przy wyborze przecież Komitetu Nadzorczego, każdy rolnik, jedną akcyę posiadający, do głosowania dopuszczonym będzie.

§ 30. Roczne sprawozdanie z czynności, oprócz odczytania na Ogólném Zebraniu, winno jeszcze być wydrukowaném i rozesłaném w obrębie Dyrekcyi Szczegółowéj Płockiéj, wszystkim członkom Towarzystwa Rolniczego.

§ 31. Sposób załatwiania czynności instrukcyą niniejszą nie przewidzianych, a nie przechodzących zakresu działań, wskazanego kontraktem Spółki, uznaniu Zarządu pozostawia się.

Komitet Nadzorczy.

§ 32. Według § 13 kontraktu Spółki, Komitet Nadzorczy obowiązany jest co trzy miesiące przekonywać się o biegu interesów Spółki, a nawet może zwołać nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcyonaryuszów. Aby ten ostatni wypadek dokładniéj określić i oznaczyć w jakim razie do tego kroku przystąpić może, objaśnia się, iż nadzwyczajne Zebranie zwołane być powinno w przypadku, gdyby Dom Zleceń wychodził z granic kontraktem i instrukcyą zakreślonych, coby pociągało za sobą dotkliwe dla Akcyonaryuszów straty, i gdyby orzeczenia i uwagi Komitetu nie odniosły skutku, lub gdyby Komitet uważał, iż ze zmianą okoliczności, Instrukcya rozszerzoną lub ścieśnioną być powinna.

Przepisy przechodnie.

§ 33. Dom Zleceń Rolników Płockich oznaczy termin ostateczny do złożenia należności za zamówione akcye, najdaléj do dnia 1 sierpnia, celem wydania pod tymże dniem wszystkich akcyj, oraz rozpoczęcia dalszych działań według niniejszéj Instrukcyi z oględnością na zachodzącą obecnie stagnacyę interesów wszelkich.

W Płocku d. 4 lipca 1859 r.

Prezydujący, (podp.) *H. Ostrowski*,
Marszałek Szlachty Gubernii Płockiéj,
Członkowie Komitetu:
(podp.) *Zdżarski*, Właściciel dóbr Sławęcin.
» *Karnkowski*, Właśc. dóbr Karnkowo.
» *S. Lasocki*, Właściciel dóbr Cieszyn.

Działo się w mieście Płocku, w Kancelaryi Ziemiańskiéj, d. 20 lipca (1 sierpnia 1859 r.

Przed Władysławem Holtz, Rejentem Kancelaryi Ziemiańskiéj Gubernii Płockiéj, w mieście Płocku urzędującym i zamieszkałym, osobiście stawił się Aleksander Nostitz Jackowski, Właściciel dóbr Bogurzyna i innych, Prezes Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Płockiéj, w mieście Płocku z urzędowania zamieszkały, zamieszkanie prawne tamże obierający, znany, do działań urzędowych zdolny, i w obecności świadków zeznał.

Aktem pod d. 29 kwietnia (11 maja) 1859 r., przed Aleks. Bryndzą, Rejentem Kancelaryi Ziemiańskiéj Gubernii Warszawskiéj, w Warszawie sporządzonym, stawający, łącznie z Franciszkiem Kleniewskim, Właścicielem dóbr Zaborowo, i Gustawem Zielińskim, Właścicielem dóbr Skempe, zawiązał Spółkę firmową, komandytową, ustanawiającą Dom Zleceń Rolników Płockich, pod firmą: Jackowski, Kleniewski, Zieliński i Spółka.

Gdy akcye ustanowionego Domu w dostatecznéj do rozpoczęcia działań ilości rozebranemi i zapłaconemi zostały, przeto stawający, jako członek firmy i kierujący interesami Spółki, w imieniu własném i spólników firmowych oświadcza:

Iż czynności Domu Zleceń Rolników Płockich z dniem dzisiejszym rozpoczynają się, i że od tegoż dnia procenta Akcyonaryuszom liczone będą; poczém Akt w obecności świadków: Leopolda Karabanowicza i Antoniego Czyżewskiego, obywateli kraju, prawne przymioty posiadających, w mieście Płocku zamieszkałych, spisany, przeczytany, przyjęty przez zeznawającego, świadków i Rejenta, podpisany został.

Stempel na kop. 15 złożono.

(podp.) *Alex. Nostitz Jackowski. L. Karabanowicz. A. Czyżewski. W. Holtz*, Rejent.

Niemcy.

Berliński korespondent nasz wspomniał był o adresie obywateli Szczecina w przedmiocie organizacyi Związku niemieckiego i władzy centralnéj niemieckiéj. *Nordd. Ztg* pisze właśnie, iż adres ten do Księcia Rejenta lubo przygotowany już, nie będzie jednak przesłany, gdyż z jednéj strony ludzie rozważni uznali, iż nienależy nalegać na kroki rządu w téj chwili, powtóre, że niebyłoby rzeczą właściwą pomijać Izby będące naturalnym organem życzeń krajowych. Przy tem ogłasza *Nordd. Ztg* nadesłane jéj „z szacownéj ręki“ pismo które rozbiera powody zaniechania adresu, a mianowicie te: Adres taki z jednego miasta nie może na postanowienia rządu wywrzeć stanowczego wpływu, zatem trzebaby tylko dać od siebie przykład całemu krajowi; składanie adresów przy każdéj sposobności, jak tego przykład daje Francya, jest niestósowne; naród ma na to Izby, aby reprezentowały jego potrzeby i żądania; adres przeto w nagłéj tylko potrzebie pod nieobecność Izb byłby potrzebny jako manifestacya; a reforma Związku lubo konieczna nie może być bezzwłoczna. Adres ten miał zawierać zarazem w sobie zapewnienie przywiązania do Księcia Rejenta; wiązanie dwóch przedmiotów z sobą niemających nic wspólnego, jest niewłaściwe. Tam gdzie się uznaje potrzeba dawania zapewnień, obudza się z drugiéj strony podejrzenie o brak przywiązania skoro o niem dopiero zapewniać trzeba, a taki przypadek właśnie nie zachodzi w stósunku Rejencyi i rządu do kraju. Adres taki nie będzie wsparciem rządu w obec niechęci innych rządów niemieckich, to owszem okaże, że rząd pruski niema dość sił w samym sobie do odparcia zarzutów i potrzebuje demonstracyi kraju dla poparcia siebie. Izby tylko poparcie to na drodze legalnéj udzielać powinny.—Taka jest mniéj więcéj treść oświadczenia się przeciw adresom w Prusach. *Gaz. Szląska* w liście z Berlina mówi, że inne rządy niemieckie pragnęłyby, aby i w Prusach nalegano na reformę Związku niemieckiego, by żądania te doprowadzić do ostateczności i tym sposobem zniechęcić rząd i wprawić go w kłopoty. Idzie bowiem o to, aby fale tego ruchu rozkołysać tak silnie, by przeniosły brzegi, to jest granice legalności.

— Z Frankfurtu n. M. donoszą pod d. 9 b. m., że w skutku energicznego wystąpienia władz tak wojskowych jak cywilnych, od południa d. 8go ustały wszelkie zamieszki żołnierskie między załogami tego miasta i spokojność nie była więcéj naruszoną. W d. 9 urząd policyjny wydał obwieszczenie, w którem zawiadamia mieszkańców, iż na wdanie się senatu poczyniono ze strony naczelnéj komendy kroki w celu zapobieżenia dalszym rozruchom. Mieszkańcy winni się trzymać zdala i ustępować na wezwanie urzędników policyjnych lub patroli wojskowych, a urzędnicy mają nakaz występowania energicznie przeciw nieposłusznym, którzy mają być aresztowani i oddawani pod sąd, a jeźli są obcy, wydaleni będą z miasta.

Francya.

Marszałek książę Małachowy, naczelnie dowodzący armią obserwacyjną opuścił w dniu 6 b. m. Nançy wydawszy następujący rozkaz dzienny do wojska:

„Żołnierze! Oddalając się od was, unoszę z sobą szczęśliwą pewność, że gdyby Cesarzowi wypadło było zmobilizować armię, bylibyście się okazali godnymi współzawodnikami waszych poprzedników i szlachetnych zwycięzców z pod Montebello, Palestro, Magento i Solferino,

„Żołnierze! nie przestajecie dawać z siebie wzoru téj karności i tych przymiotów wojskowych, które podziwiane są zagranicą i które was czynią wiecznym zaszczytem kraju.

„Gdyby, czego Boże broń, ojczyzna była zagrożoną, będę błagał Cesarza jako o ostatnią łaskę, o zaszczyt walczenia na waszem czele i przysporzenia waszym orłom jednéj sławy więcéj.

„W głównéj kwaterze w Nançy 6 sierpnia 1859.

„Marszałek Francyi, naczelnie dowodzący armią obserwacyjną i dywizyami wschodniemi.

„Marszałek Pelissier książę Małochowy.“

Nieco pierwéj od powyższéj odezwy marsz. Pelissier, podały dzienniki rozkaz dzienny marszałka Canroberta do 3go korpusu armii włoskiéj, który brzmi w tych słowach:

„Powołani przez Cesarza pierwsi do przekroczenia Alp w chwili krytycznéj, gdy wojska austryastryackie zalewały Piemont i zagrażały Turynowi, biegliście zdala od waszéj podstawy, aby się postawić z boku licznéj armii nieprzyjacielskiéj; przez ten manewr i waszą postawę ocaliliście stolicę waszych sprzymierzeńców.

„W dniu 31 maja i 1 czerwca między Sesią i Palestro służyliście za oś i maskę mądrym ruchom strategicznym, za pomocą których Cesarz obalił groźne obwarowania przygotowane oddawna nad dolnem Ticinem i nad środkowym Padem; zbyt wielkiéj wagi nabyliście w oczach nieprzyjaciela, aby się ośmielił ruchowi temu przeszkadzać:

„W dniu 4 czerwca trzy brygady wasze przeszły Ticino i z kolei dotarły do Porte di Magenta, aby przeciwnikom naszym wydrzeć jeden z najważniejszych kluczów pola walki, zdołały one utrzymać się tam bohatersko, pomimo usiłowań siedmkroć powtarzanych przez masy austryackie, które na ten stanowczy punkt sam ich naczelny wódz prowadził.

„Dnia 24 czerwca los wojny postawił was samych z całéj armii na prawym brzegu Chiesy, zdala od miejsc, gdzie się toczyła wielka bitwa. Okoliczność ta nieprzeszkodziła wam wziąść udziału w pamiętnéj potyczce, która zakończyła wojnę. Jedna część wasza dopełniając użytecznéj misyi, zakrywała prawe skrzydło armii zagrożonéj, druga udała się śpiesznie na pole bitwy. Od chwili przybycia swego na miejsce przeznaczenia (Medole) przenosząc się z kolei na prawe skrzydło i centrum sąsiedniego korpusu (4go) walczącego z przewyższającemi siłami, wspierała go wspaniałomyślnie i dopomogła mu wyjść zwycięzko z strasznéj walki.

„Żołnierze! pod Solferino jak pod Magentą 3ci korpus szlachetnie był reprezentowany przez kilka tysięcy z pomiędzy was, współubiegających się o zwycięztwo.

„Cesarz i armia znają wasze czyny; Francya je pozna i wszyscy wam je policzą.

„W głównéj kwaterze w Genewie 1go sierpnia 1859.

„Marszałek Francyi, naczelnie dowodzący 3cim korpusem armii włoskiéj,

„(podpisano) *Canrobert*.“

— *Monitor* donosi: Miasto Brescia posiada statuę grecką przedstawiającą „Zwycięztwo“, uważaną za arcydzieło starożytności. Minister stanu pragnąc zbogacić muzeum nasze kopią téj statuy, prosił marszałka Vaillant, aby się udał do władz tego miasta o pozwolenie wzięcia jej odcisku. Dotąd municypalność Brescii wzbraniała się wszelkim tego rodzaju zabiegom w celu zachowania statuy „Zwycięztwa“. Syndyk hr. Valotti odpowiedział jak najuprzejmiej żądaniu ministra i objawił chęć wykonania kopii kosztem miasta Brescii jako hołd głębokiéj wdzięczności wszystkich mieszkańców dla Cesarza.“

— Wojska obozujące w Saint-Maur i Maison-Alfort, rozpoczną w dniu 14 b. m. o godzinie 9éj ruch swój tryumfalny do Paryża z placu Bastylii w następującym porządku: 1) Żołnierze niosący chorągwie austryackie, które zabrali na placu boju; 2) Cesarz i sztab główny; 3) gwardya cesarska z marszałkiem Regnauld de Saint-Jean d'Angeli na czele; 4) pierwszy korpus armii z marszałkiem Baraguay d'Hilliers na czele; 5) drugi korpus armii dowodzony przez marszałka Mac-Mahon księcia Magenty; 6) trzeci korpus armii z marszałkiem Canrobert; 7) czwarty korpus armii z marszałkiem Niel. Pochód zamykać będą działa austryackie. Ranni iść będą na czele swych pułków.

Włochy.

Wiadomo, że rząd sardyński odwołał komisarzy swoich z księstw włoskich. Ostatnie akta rządów tych księstw świadczą o zupełnie rewolucyjnym kierunku ich. I tak dyrektor modeński wydał następujące rozporządzenie:

„Zważywszy, że lud prowincyj modeńskich zebrany w komitety narodowe, wykonywa akta zwierzchnictwa swego, i że każdy ktoby w jakibądź sposób naruszał te prawa zwierzchnictwa dopuszcza się obrazy majestatu i zdrady stanu przeciw narodowi i prawnym jego reprezentantom, ogłasza: Wszyscy ci, którzyby się dopuścili jakowéj zbrodni przewidzianéj w dziale II księdze 2éj kodeksu karnego w tych prowincyach obowiązującego, przeciw zwierzchnictwu narodu, będą sądzeni i karani jakoby dopuścili się obrazy majestatu i zbrodni stanu w myśl pomienionego działu kodeksu karnego i w myśl dawniejszych rozporządzeń utrzymanych w swéj mocy przy ogłaszaniu tejże ustawy karnéj. Dyrektor ministerstwa sprawiedliwości ma sobie polecone wykonanie tego dekretu w formie prawem przepisanéj ogłosić się mającego. Modena 1 sierpnia 1859.

Dyktator *Facini*
Dyrektor ministerstwa sprawiedliwości *Chiesi*.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 sierpnia. Już nieraz byliśmy zmuszeni żalić się na nieregularność zegarów miejskich, która staje się powodem mnóstwa niedogodności i nieporozumień w codziennych stosunkach. Ponieważ w konieczności wyboru między mylnym zegarem a brakiem onego zupełnym, mieszkańcy Krakowa poprzestaliby może na téj ostatniéj alternatywie, jeśli przeto zegar ratuszowy nie może iść i bić jak należy, to już go lepiej zupełnie zatrzymać, niż być ciągle w błąd przezeń w prawianym.

— Pismo czeskie „Żywie“ poświęcone naukom przyrodzonym, wydawane przez profesorów pragskich J. E. Purkiniego (ojca) i Krejczego, zawiera w 4tym zeszycie swoim z r. 1858 przekład wyszłych po ten czas „Zapisków ornitologicznych“ hr. Kazimierza Wodzickiego, drukowanych w „Dodatku do Czasu“.

— W Bliżynie w Królestwie Polskiem gdzie istnieje znaczna fabryka odlewów żelaznych i machin spadł w d. 30 lipca o 2éj popołudniu grad ogromnéj wielkości a właściwie spadły bryły lodu, których odłamy dochodziły do pół funta wagi. Krótko przedtém padał deszcz ulewny. W ciągu dnia było 18° R. ciepła, w nocy zaś 12°. Nazajutrz jeszcze znajdowano szczątki lodu. Prócz szkód zrządzonych w zbożu tym gradem, wybił on 3500 szyb w samych zakładach fabrycznych.

— Czytamy w pismach czeskich wzmiankę, że na zgromadzeniu związku centralnego homeopatycznego niemieckiego w Pradze czeskiéj w d. 10 sierpnia czytał między innemi Dr. Kuczyński w języku francuzkim rozprawę pod tytułem: „o stanie homeopatyi w Polsce.“

— Do *Gazety wiedeńskiéj* ciekawe podano z Hamburga daty odnoszące się do porównawczéj fenomenologii:

Po południu 27go czerwca podczas bitwy pod Solferino trwała burza z grzmotami i piorunami, jedna z najgwałtowniejszych, jakie się w Europie zdarzają.

Tegóż dnia godz. 12 m. 35 popołudniu była w Algieryi dość silne trzęsienie ziemi. Z dwóch uderzeń drugie było mocniejsze a oba w kierunku od wschodu na zachód.

Tegoż dnia o 3éj popołudniu była straszliwa burza z grzmotami i gradem w kraju amerykańskim Ohio. Ziemia pokryta była gradem jak drobne orzechy wielkiemi. Drzewa i pola zbożem zasiane bardzo ucierpiały. W mieście Hudron 13.000 szyb grad wytłukł, a gmach uniwersytecki wyglądał zniszczony jakby ruina. Burza trwała tylko 5 minut na szerokości jednéj mili angielskiéj. Wiatr był północno zachodni nadzwyczaj silny.

Tegóż dnia był taki upał w Santa Barbara w Kalifornii, że zwiérzęta i ptaki padały, drzewa nagle poschły, owoce na nich upiekły się. Gołą ręką niemożna było dotknąć metalu wystawionego na słońce.

Wszystkie te doniesienia z których krótkie dajemy tu wyjątki oparte są na doniesieniach miejscowych dzienników.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 12 sierpnia o godzinie 9 rano. Jego Królewska Mość przebył noc spokojnie. Objawy spowodowane ciśnieniem na mózg nie wystąpiły silniéj. Stan zdrowia Jego Królewskiéj Mości jest taki sam jak wczoraj.

Zürich 11 sierpnia. Dziś po południu odbyło się posiedzenie konferencyj, w którém pełnomocnicy sardyńscy nie mieli udziału; mieli oni tylko naradę z pełnomocnikami francuskimi. Wszystko każe przewidywać, że konferencye dłużéj trwać będą.

Frankfurt n.M. 12 sierpnia. Na wczorajszém posiedzeniu zgromadzenia Związku niemieckiego, wniosek Prus, Austryi i Badenu pod względem trzymania załogi pruskiéj w Rastadzie w czasie nawet pokoju, uchwalony został jednomyślnie. Ferye Bundestagu rozpoczęły się zaraz po tém posiedzeniu i trwać będą do 20go października.

Londyn 12 sierpnia. Królowa wyjeżdża wieczór wraz z Księciem małżonkiem na kilkodniowe polowanie. *Times* i *Daily News* zbijają opozycyę dzienników francuskich przeciw umocnieniu fortyfikacyj Antwerpii.

Piemont zamierza zaciągnąć nową pożyczkę 100 milionów lirów bądź w Genui bądź w Paryżu na 4%, spłacalną za pomocą obligacyj losowanych z premiami. Nie wiadomo jeszcze po jakim kursie pożyczka ta będzie wydaną.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 13 sierpnia		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	396	384
Ruble obrączkowe agio.		12	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		86	84
Srebro nowe.	złr.	120	115
Półimperyały rosyjskie	„	9 60	9 20
Napoleondory 20-fr.	„	9 55	9 15
Dukaty holenderskie ważne.	„	5 50	5 25
„ austryackie	„	5 55	5 30
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	„	84 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon.	„	77½ —	76 —
Pożyczka narodowa z r. 1854.	„	81 —	79 —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	98
Wiedeń 13 sierpnia. (telegraf.)		azł.	c.
Augsburg 100 złreń.		100	75
Hamburg 100 Marków		88	75
Londyn 10 £.		117	75
Paryż 100 franków		46	70
Dukat.		5	56
5% Metaliki.		75	10
4½% „		66	—
4% „		—	—
3% „		—	—
Losy z r. 1834.		297	50
„ „ 1839.		118	75
„ „ 1854.		111	—
Pożyczka narodowa		79	80
Obligacye indemn. galic.		74	50
Akcye Bankowe		900	—
„ kolei północnéj		1821	—
„ kredytu ruchomego		215	80
„ kolei francusko-austryackiéj		265	25
Lwów 10 sierpnia			
Dukat holenderski.		5 46	5 42
„ austryacki		5 55	5 41
Półimperyał rosyjski.		9 50	9 30
Rubel rosyjski		1 88	1 81
Talar pruski		1 79	1 75
Pięciozłotówka polska		—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.		82 42	81 92
Oblig. indemn. bez kupon.		75 42	74 75
Pożyczka narodowa bez kupon.		80 50	79 95
Warszawa 10 sierpnia.			
Półimperyały.	rubli	—	5 50½
Obligi skarbowe	„	92 88½	—
kupon			1 44⁴⁄₉
Listy zastawne III okresu	rubli	14 83	14 81
kupon			8
Wrocław 11 sierpnia			
Banknoty austryackie w mon. konw.		89½	—
„ „ w mon. nowéj		85 1/12	—
Polskie bilety bankowe		88 11/12	—
„ listy zastawne,		—	87
Poznańskie listy zastawne 4%		100¼	—
„ „ „ 3½%.		87¼	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.		—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 1go Sierpnia 1859 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popołudn.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 12 do 13 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Raciborowski Wacław wł. z Podola. Janiszewski Bonifacy wł. dóbr z żoną Wiednia. Besler Henr. z Warszawy. Kollischen Karol wł. dóbr, Jaśkowic Otto oficyał kolei z Wrocławia. Skrzyński Ludw wł. dóbr z Karlsbadu. Schrothowa Marya prywat. z Drezna. Hering Ignacy, Bronetz Wacław ob., Ropietnin Aleksander urz., Oschaltzer Florentyna żona urz. z Prus. Fr. hr. Moszczyński, Jungerman Jerzy z Galicyi. Kolischer Józef adwokat ze Lwowa.

Wyjechali: Jrma Jilek śpiew. do Pragi. Szpetmański Franciszek prof. do Trembowli. Besler Henr. wł. dóbr do Krynicy. Janiszewski Bonifacy wł. dóbr z żoną, Düffek Jan kup., Skrzyński Ludw. wł. dóbr, Oschaltzer Florentyna żona urzęd., Steskal Jan ob. do Galicyi. Raciborowski Wacław ob. z Prus. Szeligowski Franc. pełnom. do Zatora. Karakulski Francisz. do Żołyni. Scholz Aloizy dyr. kop. Padiaur Wacław urz. do Chrzanowa. Kolischen Karol wł. dóbr, Jaśkowski Otto oficyał kolei do Warszawy. Schrothowa Marya prywatna do Drezna. Jungerman Jerzy ob. z Wiednia Zaklika Roman oficer pens., do Hawłowic. Waldemar Gwachler ces. kr. radca, Barber Neumann kup. do Suczawy.

HOTEL ROSYJSKI. Fryder. Heinemann kup. z Moguncyi. Stanisław Dembosz ck. fizyk z Chrzanowa. Sebastyan Marzchalski apt. z Wadowic. Franciszek i Antoni Kaidowie urz. z Petrowic. Adelajda Krämerowa żona komis. z Czech. Zygmunt Mautner kup. z Wiednia; Józef Reuss dz. dóbr z Dulczy. Jan Fernandez Almejan pryw. z Warszawy.

Wyjechali: Kazimiera Zaklikowa wł. dóbr do Chwałowic. Stan. Dembosz ck. fizyk do Chrzanowa. Adelajda Krämer żona kom. do Lwowa. Adolf Wolf fabr. z Białegokościoła. Ks. Fr. Jordan dziekan, Klemens Skrzyński wł. dóbr do Baden.

HOTEL DREZDEŃSKI. Gałecki Franc. ob., Blusse Celestyna tow. podróży z Francyi. Wróblewska Helena, Warzycka Anna ob. z Polski. Blann Józef kup. z Wrocławia.

Wyjechali: Tymoleon Mochnacki, Tobiaszek Karol ksiądz do Lwowa. Lipmann Hasker, Blann Józef do Wrocławia. J. M. Fischer, Bloch Ignacy kup. do Mysłowic.

HOTEL SASKI. Ludwik Katerla z fam., Matylda Sławińska, Izabella Paurkowska ob. z Polski. Jan Kaftal, Izert Messner kup. z Warszawy. Ks. Jan Steczkowski dyrektor szkół z Przemyśla. Stefan Saryusz Wilkoszewski wł. dóbr z Tarnowa. Ksiądz Ludw. Rudnicki kap. wojsk. z Włoch.

Wyjechali: Leonard Mieroszewski, Józef Derych, Eustachy Dobiecki wł. dóbr do Polski. Ludwik Schancer Dr praw do Wiednia. Stefan Sariusz Wilkoszawski wł. dóbr do Galicyi. Ks. Jan Steczkowski dyr. szkół do Kalwaryi. Ks. Ludwik Rudnicki kapel. wojsk. do Zawoja.

HOTEL POLSKI. A. Kamińska z córką, Bolesław Bzowski ob. z Polski. Karol Wasehanek kup., A. Lacny pryw. z Wiednia. Karol Zoffal ck. urz. z Rzeszowa. Kasper Dulanowski pryw. z Rudnik. Tomasz Kudas profes. z Wadowic. Andrzéj Tinz ck. adjunkt z Krynicy. Ludw. Pucyata obyw. z Marienbadu. Jan Wilczyński z żoną, Anna Mileniewska ob. z Drezna.

PODZIĘKOWANIE

W dniu 26 lipca r. b. z przyczyn dotąd niezbadanych dotknięty zostałem pożarem, któren zniszczył do szczętu Stodoły moje zbożem napełnione oraz Stajnie. Zabudowania te były zaassekurowane w jeneralnéj Ajencyi ck. uprzywilejowanego Pierwszego Austryackiego Towarzystwa Zabezpieczenia w Wiedniu, przez pana *G. Gebhardt* w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod L. 339 prowadzonéj. — Zaledwie sześć dni od pożaru upłynęło, a już byłem w posiadaniu całéj zaassekurowanéj kwoty, która mi bez wszelkich potrącań, a nawet z wyżką, z redukcyi monety wynikłą, wypłaconą została. — Podając tę, ze wszech miar pochwały godną rzetelność Towarzystwa, do wiadomości wszystkich — śmiem również oświadczyć panu *G. Gebhardt* jeneralnemu Ajentowi, moje dzięki — za Jego pospieszne i sprężyste w tym interesie działanie.

Franciszek Pszorn,
właściciel realności w Rąkowicach pod Krakowem.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par przy 0° Reaum	stan ciepł. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	2	331''' 22	+16 2	77	połud.-wsch. średni	pochmurno			
	10	331 41	12 0	94	wschodni słaby	pogoda z chmurami			
13	6	331 18	10 0	100	„	„		+17'0	+10 '0

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*